



Sygn. akt II CSK 775/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Anna Owczarek

Protokolant Maryla Czajkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Generalnej - Jana Szewczyka

w sprawie z powództwa W. F.

przeciwko Miastu P.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 7 sierpnia 2014 r.,

skargi kasacyjnej Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 20 lutego 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda W. F. od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 25 lipca 2012 r., którym oddalone zostało powództwo przeciwko Miastu P. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o wykupieniu od powoda trzech działek opisanych szczegółowo w uzasadnieniu wyroku, za cenę 17.255.000 złotych. Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne, ocenę dowodów i ocenę prawną dokonaną w wyroku Sądu Okręgowego, uznając w szczególności, że powód nie mógł wystąpić z roszczeniem wynikającym z art. 36 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (jedn. tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 647 ze zm., dalej jako u.p.z.p.).

W sprawie został ustalony następujący stan faktyczny. Powód, który był właścicielem nieruchomości rolnej w P. o pow. 31.673 m², na podstawie ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r., ustawy z 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach i rozporządzenia Rady Ministrów z 1968 r. w sprawie uznania części obszaru dzielnicy N. w P. za obszar urbanizacyjny, został pozbawiony własności tej nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa za odszkodowaniem. Nieruchomość ta została przeznaczona częściowo na osiedle mieszkaniowe R., a częściowo na cele rekreacyjne (urządzenia sportowe i zieleń), co było zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego Miasta P. obowiązującym w dniu wywłaszczenia. Ta część, na której miały powstać obiekty sportowe pozostała niewykorzystana i stanowiła nieużytki. W tej sytuacji powód wystąpił w 2000 r. o zwrot tej części nieruchomości, co zakończyło się decyzją Starosty P. z dnia 9 stycznia 2009 r. o zwrocie powodowi żądanych działek z zobowiązaniem go do zwrotu Miastu tytułem zwaloryzowanego odszkodowania kwoty 12.399,31 złotych.

W czasie wystąpienia powoda o zwrot nieruchomości obowiązywał plan zagospodarowania przestrzennego z 1994 r., w którym nieruchomość ta była przeznaczona na parki i osiedlową zieleń. Mimo to powód zamierzał uzyskać na tym terenie warunki zabudowy go budynkami wielorodzinnymi, takimi jak powstały na pozostałej części nieruchomości. Powołany plan zagospodarowania przestrzennego utracił moc prawną z końcem 2003 r., jednak w obowiązującym

nadal po tym czasie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta P. z 1999 r. nieruchomości dochodzona przez powoda była przeznaczona pod tereny parkowe i zieleni osiedlowej, wyłączone z zabudowy. W 2006 r. Rada Miasta P. uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszaru „R.” w P., który na terenie przedmiotowych działek przewidywał lokalizację terenów publicznych zieleni oraz strefy sportu, rekreacji plenerowej, w szczególności jako miejsce festynów. Powód próbował podważyć procedurę planistyczną, ale jego skarga została oddalona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w 2009 r.

Zgodnie ze wspomnianą decyzją administracyjną z 2009 r. powodowi zwrócono dochodzone przez niego działki, jednak on z nich nie korzysta ani nie dokonuje inwestycji, gdyż jest to publiczny park, opłaca jednak podatek od nieruchomości; nie wystąpił też o wydanie dla tego terenu warunków zabudowy.

Oddalenie powództwa a następnie apelacji wynikało z niespełnienia przez powoda przesłanki wymaganej przez art. 36 ust. 1 pkt 2 u.p.z.p., ponieważ w dacie wejścia w życie uchwały z 2006 r. o miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obszaru „R.” w P. powód nie był właścicielem gruntu, podlegającego wykupieniu, a tylko oczekiwał na podjęcie decyzji o zwrocie gruntu. Oczekiwanie to nie spełniało jednak, według Sądu przesłanek ekspektatywy prawa własności przysługującej powodowi, więc nie podlegało ochronie.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego przygotował powód, jednakże wskutek jej nieopłacenia w wysokości określonej postanowieniem wydanym w tej sprawie przez Sąd drugiej instancji, skarga powoda została zwrócona. Skutecznie wniesiona skarga kasacyjna na rzecz powoda została przygotowana przez Prokuratora Generalnego. W skardze zarzucone zostało zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 36 ust. 1 pkt 2 u.p.z.p. przez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że przepis ten nie ma zastosowania do właściciela nieruchomości, który będąc stroną administracyjnego postępowania restytucyjnego, z powodu opieszałości organu prowadzącego to postępowanie, nie był jeszcze w dacie uchwalenia planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego, właścicielem tej nieruchomości;

art. 140 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że nie narusza istoty prawa własności odmowa wykupu przez pozwanego od powoda zwróconej mu nieruchomości w związku z niewykorzystaniem jej na cel przewidziany w decyzji wywłaszczeniowej, w sytuacji gdy nieruchomość ta w związku z uchwaleniem nowego planu zagospodarowania przestrzennego stała się dla właściciela bezużyteczna, wobec braku możliwości skorzystania z niej w sposób zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem; art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP poprzez błędną ich wykładnię i doprowadzenie do sytuacji, że właściciel odzyskał wprawdzie swoją nieruchomość, ale już w momencie zwrotu było wiadome, że z uwagi na zmianę dotychczasowego przeznaczenia jest ona dla właściciela bezużyteczna i że z uwagi na jej nowe przeznaczenie będzie on się ubiegać o jej wykup; art. 9 ust. 4 i 5 u.p.z.p. poprzez błędne zastosowanie „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta P. 1999”, mimo że nie miało ono mocy aktu prawa miejscowego; art. 64 w związku z art. 140 k.c., art. 36 ust. 1 pkt 2 u.p.z.p., art. 5 k.c. i art. 1047 § 1 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i brak zastosowania w sytuacji, gdy tylko poprzez wydanie orzeczenia zgodnego z żądaniem powoda spowoduje rzeczywistą a nie pozorną ochronę jego prawa własności. Naruszenie przepisów postępowania dotyczy w szczególności art. 217 § 1, art. 227, art. 278 § 1 w związku z art. 248 § 1, art. 208 § 1 pkt 5, art. 382 i art. 391 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wydanie wyroku Sądu Apelacyjnego bez uwzględnienia stanu sprawy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, wskazującego na nieuwzględnienie lub pominięcie wnioskowanych przez powoda dowodów, w tym dokumentów; art. 378 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i nie rozpoznanie wszystkich zarzutów apelacji oraz braki uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego. W odpowiedzi na skargę pozwane Miasto P. wniosło o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie od powoda kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawowym problemem jest zastosowanie w okolicznościach sprawy art. 36 ust. 1 pkt 2 u.p.z.p. Przepis ten daje właścicielowi nieruchomości uprawnienie do domagania się wykupienia tej nieruchomości lub jej części, jeśli wskutek uchwalenia lub zmiany planu miejscowego korzystanie z nieruchomości (części nieruchomości) w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe lub istotnie ograniczone. Powstaje pytanie, czy w związku z opieszałością rozpoznawania sprawy zwrotu nieruchomości (w latach 2000-2009) można przyjąć, że nawet jeśli powód nie był właścicielem nieruchomości w chwili uchwalania nowego planu (w 2006 r.), to uzna się, że miał przez czas rozpoznawania jego wniosku ekspektatywę prawa własności lub uzna się powołaną przesłankę za nieobowiązującą, wobec braku planu między latami 2003 - 2006 i występowania wtedy luki, wypełnianej jedynie przez „studium uwarunkowań” z 1999 r., nie mające rangi aktu prawa miejscowego.

Porządkując ustalenia należy w kolejności chronologicznej stwierdzić, co jest niesporne, że powód nie był właścicielem nieruchomości w 2006 r., tj. w chwili uchwalania planu miejscowego; był tym właścicielem do roku 1969, kiedy został skutecznie wywłaszczony na rzecz Skarbu Państwa i otrzymał należne wtedy odszkodowanie w kwocie ponad 207.000 złotych (za grunt rolny, odwodnienie terenu i nakłady ogrodnicze). W 2000 r. wystąpił o zwrot części nieruchomości, niewykorzystanej - jego zdaniem - zgodnie z celem wywłaszczenia, przy czym w tym czasie obowiązywał plan zagospodarowania przestrzennego z 1994 r., w którym teren dochodzony przez powoda był oznaczony jako teren parków i osiedlowej zieleni. Powód miał więc świadomość, że występuje o grunt, który z wszelkim prawdopodobieństwem, jako sąsiadujący bezpośrednio z osiedlem mieszkaniowym „R.” i przeznaczony na jego zielone zaplecze (zgodnie z celem wywłaszczenia z 1969 r.) nie będzie mógł być wykorzystany na cele budowlane.

W 2003 r. plan z 1994 r. utracił moc, ale nadal obowiązywało wspomniane Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania z 1999 r., w którym przedmiotowa nieruchomość miała przeznaczenie parkowe i zieleni osiedlowej, z wyłączeniem zabudowy. Wprawdzie, zgodnie z art. 9 ust. 5 u.p.z.p. „studium uwarunkowań” nie jest aktem prawa miejscowego, ale według art. 9 ust. 4 tej ustawy „ustalenia studium są wiążące dla organów gminy przy sporządzaniu

planów miejscowych” (por. wyroki Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w Łodzi z dnia 27 listopada 2012 r., II SA/Łd 394/12 i w Poznaniu z dnia 4 kwietnia 2013 r., IV SA/Po 1250/12). „Studium” z 1999 r. było więc wiążące dla organów samorządowych, gdy był przygotowywany i w 2006 r. został uchwalony nowy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Plan ten na terenie działek dochodzonych przez powoda kolejny raz przewidział wspomnianą wcześniej lokalizację terenów publicznych zieleni oraz strefy sportowej. Pod jego rządami powód w 2009 r. otrzymał decyzję o zwrocie żądanej części nieruchomości.

Z ustaleń wynika więc, że gdyby decyzja o zwrocie została wydana w latach 2003-2006, to planu w tym czasie nie było, więc przesłanka z art. 36 ust. 1 pkt 2 u.p.z.p. o byciu właścicielem w chwili uchwalania planu nie miałyby zastosowania. Nawet jednak przyjmując, że przesłanka ta, o charakterze podmiotowym nie miała zastosowania, mimo oczywistego, wiążącego organ administracyjny wpływu istniejącego w tym czasie „Studium uwarunkowań” na treść przyszłego planu miejscowego, to wymagane jest przez art. 36 ust. 1 u.p.z.p. spełnienie drugiej przesłanki - przedmiotowej, mianowicie „w związku z uchwaleniem planu miejscowego lub jego zmianą, korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone”.

Okoliczności ustalone w sprawie wskazują, że przesłanka ta nie została spełniona. Począwszy od uzasadnienia decyzji wywłaszczeniowej z 1969 r., każdy kolejny plan zagospodarowania przestrzennego oraz studium uwarunkowań przewidywał konsekwentnie na nieruchomości powoda teren zielony, park i obiekty sportowo-rekreacyjne. Nie było więc zmiany przeznaczenia nieruchomości, na którą powołuje się skarżący w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, poza niewielką zmianą sformułowań treści planów. Jak zostało to wykazane, powód o tym musiał wiedzieć, zarówno w dacie występowania o zwrot części nieruchomości (2000 r.), jak i w dacie otrzymania decyzji o zwrocie (2009 r.), zwracając jednocześnie wypłacone wcześniej odszkodowanie za wywłaszczenie nieruchomości. Niezasadne jest więc odwoływanie się odnośnie do spełnienia tej przesłanki przez skarżącego do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 619/11 (niepubl.), gdyż dotyczył on odmiennej sytuacji, niż występuje w niniejszej sprawie.

Prowadzenie postępowania administracyjnego i wydanie decyzji dopiero po dziewięciu latach od złożenia stosownego wniosku należy zdecydowanie ocenić negatywnie. Jednakże to przedłużające się postępowanie w sprawie zwrotu powodowi części wywłaszczonej nieruchomości nie miało żadnego wpływu na możliwość innego wykorzystania tej nieruchomości, także wtedy, gdyby decyzja o zwrocie została wydana w okresie tzw. luki czasowej, w której planu nie było (lata 2003-2006). Nie ma żadnych rzeczywistych dowodów i argumentów przedstawionych przez powoda, żeby mógł on twierdzić, iż w tym czasie mógł on uzyskać stosowne decyzje, pozwalające mu na budowlane wykorzystanie przedmiotowej nieruchomości (twierdzi się nawet, że deweloperskie postawienie wieżowca o przeznaczeniu mieszkalnym). Jak jednak wynika z ustaleń faktycznych, nie ma również żadnych dowodów na to, że powód podjął jakieś kroki w tym kierunku. Przedłużanie postępowania o zwrot mogło więc okazać się nawet korzystne dla powoda w tym sensie, że dawało nadzieję na zmianę planu miejscowego, także już po 2006 r. W każdym razie, gdy nie było co do tego przesłanek korzystnych dla powoda, to żeby uniknąć zobowiązań związanych z własnością nieruchomości i zachować przyznane niegdyś odszkodowanie mógł wycofać swój wniosek o zwrot nieruchomości po 2006 r., a przed wydaniem decyzji. Wiedział bowiem, że skoro plan miejscowy z 2006 r. nazwany „R. w P.”, z dalszym przeznaczeniem dochodzonej nieruchomości na cele parkowo-rekreacyjne stanie się on właścicielem wątpliwych użytkowo dla niego terenów zielonych, które będzie mógł zagospodarować prywatnie tylko w takim zakresie, jak to będzie możliwe wobec przeznaczenia tych terenów. Powód nie może natomiast oczekiwać, że otrzymując zwrot ich własności, zgodnie z wieloletnim żądaniem i jednocześnie zwracając uzyskane niegdyś za to, zwaloryzowane odszkodowanie, wystąpi następnie o zwrotny wykup, tym razem oczekując od Miasta P. aktualnej ceny rynkowej. Należy więc stwierdzić, że w obecnym stanie rzeczy, wobec niespełnienia wskazanej przesłanki zawartej w art. 36 ust. 1 u.p.z.p. powód nie ma roszczeń wynikających z art. 36 ust. 1 pkt 2 tej ustawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 332/06, niepubl.; z dnia 23 kwietnia 2009 r., IV CSK 508/08, niepubl.; z dnia 30 czerwca 2010 r., V CSK 452/09, niepubl.; z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 639/11; z dnia 5

lipca 2012 r., IV CSK 619/11, niepubl. i z dnia 13 czerwca 2013 r., IV CSK 680/12, niepubl.).

Nie występuje również zarzucane w skardze kasacyjnej naruszenie prawa własności powoda według art. 140 k.c., a tym bardziej powołanych przepisów Konstytucji RP (art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2), gdyż zwrot nieruchomości nastąpił na żądanie powoda, w sytuacji, gdy znane mu było przeznaczenie nieruchomości, której zwrotu się domagał, począwszy od wniosku o to w 2000 r., gdy obowiązywał plan zagospodarowania przestrzennego z 1994 r. i jednoznacznie w nim było oznaczone, że część wywłaszczonej w 1969 r. nieruchomości, o której zwrot wystąpił powód ma stanowić teren parków i osiedlowej zieleni. Jak zostało na podstawie ustaleń podniesione w uzasadnieniu Sądu drugiej instancji, powód mimo to zamierzał uzyskać na wymienionym terenie warunki zabudowy go budynkami wielorodzinnymi, takimi, jakie zostały posadowione na sąsiednich działkach (czyli w ramach osiedla „R.”) i z takim zamiarem inicjował postępowanie o zwrot niewykorzystanych działek. W rozumieniu powoda chodziło więc wyłącznie o niewykorzystanie budowlane, podczas gdy z decyzji wywłaszczeniowej już wynikało, że część wywłaszczonej nieruchomości ma na trwale pozostać niezabudowana. Nie ma tu więc mowy o celowym pokrzywdzeniu powoda w związku ze zwrotem żądanej przez niego nieruchomości i uzasadnionym posługiwaniu się terminem „fikcja prawna” dla faktu zwrócenia powodowi nieruchomości oraz ochrony jego prawa własności. Tym samym nie wystąpiły przesłanki do zastosowania art. 64 w związku z art. 140 i przywołanym, jakby posiłkowo art. 5 k.c. oraz procesowo – art. 1047 § 1 k.p.c. Rozpatrywanie zarzutów naruszenia jednej z podstawowych zasad konstytucyjnych, jaką jest ochrona prawa własności wymaga obiektywnej oceny sądu z punktu widzenia treści i granic tego prawa oraz jego wykonywania (art. 140 k.c.), z uwzględnieniem interesów właściciela i innych podmiotów roszcujących sobie uprawnienia do rzeczy, będącej przedmiotem sporu o prawo własności.

Nie można również zarzucić zaskarżonemu wyrokowi naruszenia art. 9 ust. 4 i 5 u.p.z.p., ponieważ wspomniane wielokrotnie „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta P. 1999” nie było traktowane w sprawie równorzędnie z planem zagospodarowania przestrzennego

i z nierespektowaniem przepisu, stanowiącego o tym, że studium nie jest aktem prawa miejscowego. Jak jednak było to wcześniej podniesione, to że studium nie ma walorów prawa obowiązującego nie oznacza również, że nie ma żadnego znaczenia. Skoro według art. 9 ust. 4 u.p.z.p. ustalenia studium są wiążące przy konstruowaniu planu zagospodarowania przestrzennego, to jest oczywiste, że muszą być w planie uwzględnione. Tak się też stało w planie miejscowym z 2006 r. „R. w P.”, a ustalenia Studium z 1999 r. o przeznaczeniu nieruchomości żądanej przez powoda na tereny parkowe, z wyłączeniem zabudowy były przez uchwalony „Plan” respektowane, prawidłowo więc były brane pod uwagę w postępowaniu administracyjnym z wniosku powoda o zwrot nieruchomości.

Przechodząc do zarzutów skargi o naruszenie przepisów prawa postępowania cywilnego należy stwierdzić, że wprawdzie regułą jest przy rozpoznawaniu skarg kasacyjnych zajęcie się w pierwszej kolejności zarzutami dotyczącymi prawa procesowego, jednak w tym wypadku, podobnie jak to uczynił skarżący w treści skargi, najpierw należało rozstrzygnąć problemy materialno-prawne. Wpłynęły one istotnie na zasadność zarzutów odnośnie do zastosowania przepisów procedury cywilnej.

Przede wszystkim nie można zgodzić się z twierdzeniem skargi, że do wnioskowanych przez powoda środków dowodowych Sąd Apelacyjny odniósł się ogólnikowo i wybiórczo. Dowody zostały starannie przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, a Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do zarzutów podniesionych w tym względzie w apelacji powoda. Wyjaśnił także znaczenie naruszenia art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. oraz przyczyny, które nie pozwoliły na gruncie rozpoznawanej sprawy uznać zasadności naruszenia tych przepisów. Nie może odnieść skutków oczekiwanych przez skarżącego ponawianie tych samych zarzutów, co w apelacji, także odnośnie do naruszenia art. 217 § 1 i 227 oraz dodanie art. 278 § 1 w związku z art. 248 § 1 i art. 208 § 1 pkt 5 oraz art. 382 k.p.c. przy tej samej argumentacji, co w apelacji albo bez argumentacji. Jednocześnie z tym jest nie wskazywanie konkretnie, o jakie pominięte dowody chodzi, jakich konkretnie okoliczności mają one dowieść (a nie jakich kwestii mają ogólnie dotyczyć) i jakie istotne znaczenie ma ich pominięcie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyjątkiem jest domaganie się zbadania dokumentów prac nad planem

miejscowym z 2006 r. i akt administracyjnych dotyczących roszczeń innych osób żądających zwrotu wywłaszczonych nieruchomości), zwłaszcza odnośnie do innej oceny niewystąpienia lub wystąpienia przesłanek z art. 36 ust. 1 pkt 2 u.p.z.p.

Nie można się także zgodzić z zarzutem naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., gdyż rozważone zostały wszystkie te kwestie, które w apelacji dotyczyły istoty rozstrzygnięcia. Na podstawie uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie można twierdzić, że Sąd drugiej instancji niesamodzielnie dokonał jurydycznej oceny dochodzonego żądania „i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz leżącymi u jego podstaw motywami”. Jest to niesprawiedliwa, a bardzo surowa ocena wyroku Sądu Apelacyjnego, poparta w skardze kasacyjnej zaledwie dwoma zdaniem uzasadnienia. Stale wraca też w tym uzasadnieniu zarzut nieodniesienia się do wszystkich zastrzeżeń apelacji. Przypomnieć więc należy, że zwłaszcza wnioskowanie o przeprowadzenie nawet szczegółowo wskazywanych dowodów nie obliguje sądu rozpoznającego sprawę do przyjęcia wszystkich wniosków w tym względzie. Jest zrozumiałe, że strona zainteresowana określonym rozstrzygnięciem w sprawie stara się doprowadzić do tego wszelkimi dostępnymi dowodami, ale nie wszystkie te dowody muszą zostać przeprowadzone, skoro już na podstawie innych, przeprowadzonych dowodów można wystarczająco ustalić okoliczności istotne w danej sprawie. W tej sytuacji za nieuzasadnione należy uznać ogólnie przedstawione zarzuty dotyczące naruszenia przez zaskarżony wyrok przepisów prawa procesowego.

Mając to na uwadze należało na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalić skargę kasacyjną, na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. znosząc wzajemnie między stronami koszty procesu w postępowaniu kasacyjnym.